



Premier Donald Tusk w PAU:
...polscy uczeni i tradycja polskiej nauki powinna być także swoistym memento dla wszystkich polskich polityków...

fol. Andrzej Kobos

w przeszłości. To oznacza także, że owoce waszej działalności w sposób bezpośredni i natychmiastowy są, czy mogą być wykorzystywane tu w Polsce.

Jestem przekonany, że pierwszym zadaniem rządu, na którego czele mam zaszczyt stać, jest budowa silnego, nowoczesnego państwa, które – także dzięki aktywom, jakie wy prezentujecie – będzie potrafiło zrealizować to nasze prawdziwe marzenie o rozwoju nauki i gospodarki, tak jak kluczowym zadaniem mojego rządu jest utrzymanie trwałych sojuszy, członkostwa w Unii Europejskiej i dbałość, w najszerszym tego słowa znaczeniu, o bezpieczeństwo ojczyzny i bezpieczeństwo naszych obywateli.

To nie jest kokieterijny truizm na użytek tego spotkania, ale podstawowe, prymarne cele polskiej polityki, polskiego rządu, a więc silna, trwała pozycja Polski i bezpieczeństwo państwa i jego obywateli, dzisiaj w większym stopniu niż kiedykolwiek zależą od jej intelektualnego potencjału. Także tego potencjału, który promieniuje poza granicami Polski, dzięki waszej aktywności. I to oznacza jedno: dla pozycji Polski, jej obronności, dla bezpieczeństwa naszych obywateli, równie ważne, jak inwestycje np. w polskie siły zbrojne, są inwestycje i zaangażowanie państwa w ten potencjał najważniejszy. Niektórym może on się wydawać bardziej ulotny niż maszyny, broń, fabryki – ale my wiemy, że tak nie jest. Te inwestycje, które powinny sprzyjać polskiej nauce, także poza granicami kraju, będą inwestycjami bardziej opłacalnymi i szybszym zwrotem niż inwestycje w cokolwiek innego. Dlatego, tak bardzo zależy mi, aby pomny tych zobowiązań, jakie zaciągnąłem w imieniu mojego rządu wobec waszego środowiska na początku mojej pracy, te zobowiązania skutecznie wypełniać. [...]

Bardzo mi zależy, aby z tradycji romantycznej, tradycji, która w sposób oczywisty jest tak bliska refleksji każdej emigracji, każdej Polonii, aby z tej tradycji wynieść to, co paradoksalnie najbardziej pozytywistyczne – to, co dzisiaj najbardziej twórcze i kreatywne, co najbardziej może sprzyjać konkurencyjności i innowacyjności oryginalnej polskiej myśli technicznej, kulturalnej, naukowej.

Bo nie ma chyba wątpliwości, że czy był to kiedyś wysiłek, z reguły niestety tragiczny, polskiego żołnierza, czy to są wysiłki ciągle zbyt często jałowe polskich polityków na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci – ktoś powie także ostatnich miesięcy – czy to jest wysiłek polskich uczonych, czy wysiłek polskich artystów, tak czy inaczej dzisiaj składa się też na tę jedną wielką wartość – na Ojczyznę.

Dzisiaj wyjazd do pracy, czy to jest praca polskiego robotnika, rzemieślnika, aktora czy naukowca, nie ma większego znaczenia. Dzisiaj wasza decyzja o tym, że jesteście w jakimś miejscu, to nie jest decyzja, która jest wyrokiem na całe życie. To powoduje, że każda aktywność poza granicami kraju, natychmiast odbija się echem, konkretnymi zdarzeniami u nas w ojczyźnie. W jakimś sensie dzisiaj emigrant – członek polskiej wspólnoty poza granicą, jest nieporównywalnie bardziej i równocześnie w Polsce, niż kiedykolwiek

Wydaje się, że poszukiwanie takiej synergii, która pokona i odległość i różnice między dyscyplinami i dziedzinami życia i różnice w poglądach politycznych, że ta wielka synergia musi stać się faktem. Tu właśnie macie do odegrania rolę szczególnie wyjątkową.

Z trzech zasadniczych celów strategicznych – a rozumiem przez te trzy zasadnicze cele: rozwój gospodarki i nauki, czyli wspieranie tego, co nazywamy wzrostem gospodarczym, po drugie budowę społeczeństwa obywatelskiego i po trzecie umacnianie międzynarodowej pozycji Polski – chciałbym w konkluzjach mojego wystąpienia skupić się na tym ostatnim celu: na silnej pozycji międzynarodowej Polski. Także dlatego, że te dwa pierwsze – a więc narastająca obywatelskość zachowań Polaków i szeroko pojęty wzrost gospodarczy – to także fundamenty silnej pozycji międzynarodowej. [...]

Muszę powiedzieć też o doświadczeniach, nie tylko tych dziesięciu miesięcy, kiedy sprawuję funkcję premiera. Potencjał, w tym możliwości intelektualne, związane z energią gospodarczą, jaką chcemy wyzwolić, ma kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o pozycję Polski, tę międzynarodową, nie tylko w sytuacjach krytycznych. My chcemy spokojnie patrzeć nie tylko wtedy, kiedy historia nabiera niepokojącego tempa, nie tylko na przeciw potęgom, siłom, które mogą zagrażać stabilności politycznej i międzynarodowej, ale także każdego dnia. Ten potencjał i siła intelektualna Polaków rozstrzyga o tym, czy jesteśmy w stanie wygrać przyjazną, pokojową konkurencję wewnątrz Unii Europejskiej.

Chcę to podkreślić z całą mocą. Tylko Polska rozwinięta i szanowana ze względu na elity intelektualne, dorobek naukowy, wzrost gospodarczy rozumiany jako przede wszystkim tryumf innowacyjności, jest Polską i będzie Polską szanowaną przez partnerów wewnątrz Unii Europejskiej. A to ma bardzo bezpośredni związek z naszą możliwością oddziaływania na politykę międzynarodową w skali Unii Europejskiej. [...]

W polityce mądrość musi być poparta przez siłę. Mądrość bez siły – jest bezsilna. Ale żyjemy w świecie, gdzie, na szczęście, siła budowana jest intelektem.

Wiem, że powtarzam to trzeci raz – ale wasz, i szerzy oczywiście, bo przecież nie tylko polskich uczonych działających za granicą, wspólny wysiłek intelektualny na rzecz innowacyjności polskiej gospodarki, polskiej myśli technicznej – to jest klucz niezbędny, najważniejszy klucz do uzyskania pozycji, której efektem końcowym będzie bezpieczna Polska i bezpieczni Polacy. [...]

Chciałbym w tym miejscu powiedzieć, że polscy uczeni i tradycja polskiej nauki powinna być także swoistym memento dla wszystkich polskich polityków, właśnie wtedy, gdy musimy sprostać najpoważniejszym wyzwaniom międzynarodowym. To oznacza konieczność racjonalizacji naszych działań. To oznacza także – i z tą prośbą zwracam się do was wszystkich, bo wasz autorytet i wasze umiejętności mogą być w tym zbożnym celu dobrze wykorzystane – abyście nie wahali się przed wywieraniem presji na świat polityki, ale presji nie tylko na rzecz interesów świata nauki, ale także presji, która wymusiłaby racjonalne zachowania polityków.

Naszym obowiązkiem jest, aby Polską rządili ludzie, dziś i w przyszłości, którzy mają gorące serca, ale chłodne umysły, a nie odwrotnie. Jeśli chcemy sprostać temu, co dzieje się wokół naszych granic, a tak naprawdę wokół naszych granic to jest cały świat – to musimy przy pomocy takich ludzi, jak wy, promować, wspierać tych, którzy mają chłodny umysł i gorące serca, a nie odwrotnie. Jeśli sprostamy temu wspólnemu zadaniu, jestem przekonany, że nasze zbożne dzieło – żeby Polska była bezpieczna, silna i szanowana, i aby polska wolność była trwała jak nigdy dotąd – nam się uda. Ale będzie to wymagało od nas wielkiego, wspólnotowego działania i determinacji. I tego życzę Państwu i na tych kilka dni krakowskich i na całe nasze życie. Dziękuję bardzo. (DT)